DOI: 10.11649/abs.2019.006

Sergiej Skorwid

Rosyjski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny

Moskwa

slavcenteur@gmail.com

<https://orcid.org/0000-0002-2173-4367>

O polskim dziedzictwie językowym i kulturowym we wsi Biełostok na Syberii

Wstęp

W ostatnich latach uwagę badaczy i szerszych kręgów społecznych znów przyciąga historia i teraźniejszość „polonijnej” wsi Białystok – albo z rosyjska Biełostok – położonej na Syberii Zachodniej, w rejonie kriwoszeińskim obwodu tomskiego, w odległości 180 km od Tomska. Jest to związane m.in. z przypadającą w 2018 roku osiemdziesiątą rocznicą tragedii, jaka miała miejsce w Biełostoku w okresie stalinowskim, kiedy to w trakcie „akcji polskiej” NKWD aresztowano ponad 120 mężczyzn z tej wsi pod fałszywym zarzutem przynależności do rzekomej Polskiej Organizacji Wojskowej i większość z nich rozstrzelano¹. W 2017 roku wieś zyskała znaczny rozgłos ze względu na pożar tutejszego kościoła pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego, jednej z dwóch odnowionych w latach 90. drewnianych świątyń katolickich, zbudowanych przez osadników polskich na Syberii na początku XX wieku. Po jego spłonięciu zachował się już tylko kościół pod wezwaniem św. Stanisława BM w Wierszynie we wschodniosyberyjskim obwodzie irkuckim.

¹ W 1957 roku wszyscy oskarżeni w tej sprawie zostali zrehabilitowani z powodu braku dowodów na prowadzenie przez nich działalności przestępczej (Ханевич, 1998, dokument 154).

Informacje o obu tych „wyspach polskości” na Syberii dziś coraz częściej docierają do społeczeństwa w Polsce dzięki mediom. Niestety bywa, że są one niezgodne z rzeczywistością, por. np. zaliczenie zarówno Bielostoku, jak i Wierszyny do wsi, „gdzie polski wciąż jest podstawowym językiem, którego dzieci uczą się w domu”². W przypadku Bielostoku tak mogło być w pierwszych trzech, najwyżej czterech dziesięcioleciach XX wieku, i to nie we wszystkich rodzinach.

Ponadstuletnie dzieje tej miejscowości, powstałej w 1899 roku pod nazwą *Ново-Рыбаловский участок*, zostały opisane w dotychczas, co prawda, niezbyt licznych publikacjach rosyjskich i polskich ukazujących się od lat 90., takich jak (Ханевич, 1998; Masiarz, 1998) i in. W związku z charakterystyką dawnej odmiany polszczyzny, którą posługiwali się, od połowy XX wieku coraz rzadziej, mieszkańcy Bielostoku, najważniejsze etapy jego historii przedstawiono również w pracach językoznawczych (Ananiewa, 2006; Ананьева, 2013). W poniższym artykule chcę jednak powrócić do problematyki Bielostoku pod kątem stopniowej utraty polskiego żywiołu językowego i kulturowego w tej wsi zachodniosyberyjskiej, próbując też oszacować skalę, w jakiej oba tam od początku istniały. Innymi słowy, chcę przedstawić obraz dawnej sytuacji socjolingwistycznej w Bielostoku, widzianej przez pryzmat dostępnych dokumentów sprzed blisko stu lat oraz pamięci tych niewielu osób, które do dziś pozostają jej spadkobiercami, wypowiadając się o przeszłości po polsku lub też po rosyjsku, ale w obu przypadkach swoistą gwarą łączącą różne elementy wschodnio- i zachodniosłowiańskie (polskie).

Pierwsze nagranie polszczyzny bielostockiej sporządziła w 2004 roku Natalia Ananiewa, która odszukała we wsi jedyną, wtedy 75-letnią użytkowniczkę gwary, Marię Markisz (ur. 1928, z domu Jocz). Przeprowadzony z nią wywiad pozwolił na scharakteryzowanie podstawowych osobliwości jej kresowej, na ogół północno-wschodniego typu gwary albo raczej idiolektu. Ten materiał uzupełniają nowe, nagrane w latach 2016–2017 przez wrocławską badaczkę historii Polaków na Syberii – Agnieszkę Kaniewską oraz autora niniejszego artykułu, rozmowy z Marią Markisz i jej o rok młodszą sąsiadką, Anną Lekariewicz (z domu Grik), która nie mówi, ale modli się po polsku, z pamięci lub czytając modlitewnik. Treść tych rozmów, niestety krótkich, liczących ogółem ok. 1800 słów wypowiedzianych przez informatorki po polsku, zdaje się po części przeczyć znanym z dotychczasowej literatury tezom, dotyczącym pierwotnego stopnia „polskości” omawianej wsi.

² <https://www.tvp.info/34599571/w-moskwie-walczyli-z-bykami-wszystko-to-pod-polskie-dyktando>

„Oni jeszcze nawet nie mają świadomości narodowej, jedynie religijną”

Z dokumentów zawartych w zbiorze Wasylja Chaniewicza (Ханевич, 1998) wynika, że Bielostok w początkach swojego istnienia był wsią narodowościowo mieszaną, polsko-białoruską, z przeważającym żywiołem polskim. Pierwszą wzmiankę o narodowości mieszkańców i pośrednie wskazanie na ich język znajdujemy zresztą dopiero w piśmie z 18 lutego 1920 roku Wydziału Zarządu Komitetu Wykonawczego guberni tomskiej o potrzebie otwarcia w Bielostoku szkoły i delegowaniu instruktora Polaka, *notabene* katolika, który mógłby porozumieć się z wieśniakami (Ханевич, 1998, dokument 17³):

По имеющимся в отделе управления сведениям жители селения Белостокского Ново-Александровской вол[ости], будучи по национальности поляки, по религии католики, крайне невежественны и необразованны, стоя на очень низком уровне культуры и по настоящее время фанатичны в отношении религии. За последнее время в их селении встретилась полная необходимость открытия школы, но соответствующего помещения не оказалось, кроме дома, занимаемого ксендзом, которое уступить под школу жители категорически отказались. Не желая, однако, в настоящее время вступать в обостренные отношения по этому поводу с населением, пока не будут исчерпаны все меры воздействия в примирительном и увещательном духе, отдел управления считает необходимым командировать в селение Белостокское инструктора поляка-католика, который бы мог выполнить указанные задачи.

Anna Lekariewicz, wychowywana 10 lat później w rodzinie Floriana/Froła Grika, którego stryj Józef/Iosif w podaniu o przywrócenie mu praw wyborczych z 1930 roku (Ханевич, 1998, dokument 40) zgłosił narodowość polską, i Jadwigi z domu Bujewicz, wspomina jednak, że w czasach jej dzieciństwa tylko część bielostoczan posługiwała się na co dzień gwarą polską⁴:

у н'аз в Биласт'оке вот раз'уав'аривали / Михн'я фам'илия / ан'и / вот й'иу б'ыла шт'ыри / нядь бр'атьеў б'ыла йих и две сястры [...]. вот ан'и раз'уав'аривали на п'ольски / Михн'ёўе / а пат'ом 'ешче б'ыли Зенчук'и [...] а ма'я хр'ёсная Ян'ушка фам'илия / т'оже ан'и на п'ольски.

³ Tu i dalej powołuję się na publikację W. Chaniewicza (Ханевич, 1998); podkreślenia w cytatach – S. S.

⁴ Fragmenty rosyjsko- i polskojęzycznych wypowiedzi gwarowych przytaczam tu i dalej w zapisie fonetycznym, odpowiednio cyrylicą i łacinką. Akcent oddaję znakiem ', w przykładach polskich tylko wtedy, kiedy jest on odmienny od paroksytonicznego.

Dalej pani Lekariewicz stwierdza, że w jej własnej rodzinie mówiło się mieszkanką rosyjsko-białoruską:

мы ни на польскі а на беларускі / ни ч'іста же на рускі раз'ав'арывалі / на беларускі пр'авільна сказаць / но уж'е ні так сафс'ем // вот уж'е Бровка / вот с'разу через р'ечку туд'а у нас был'а / ан'и там уж'е адн'и беларусы б'ылі / вот ан'и там уж'е: чаг'о, каг'о / а у нас / мы т'ак уж'е // так мы дразнілі йх: пайдз'ём дам'оў // м'ы та гавар'ілі дам'ой / фсё равн'о // а ан'и: пайдз'ём дам'оў.

O Marii Markisz w pracy N. Ananjewej (Ananiewa, 2006, s. 97) podano, że jej przodkowie w linii ojca, należący do pierwszej fali przesiedleńców końca XIX wieku, przybyli z Grodzieńszczyzny, chociaż według danych *Wszechrosyjskiego spisu rolników* z 1916 roku, które zawiera *Załącznik 1* do publikacji W. Chaniewicza (Ханевич, 1998), wywodzili się oni z guberni wileńskiej. Ojciec Konstantin Jocz został rozstrzelany 14 maja 1938 roku; dziadek Aleksander Jocz miesiąc wcześniej, przed wykonaniem wyroku, zmarł w więzieniu. Matka Janina była córką Wikientia (Wincentego) Michni, który, zgodnie z *Załącznikiem 1*, przybył na Syberię w 1913 roku z guberni siedleckiej, natomiast na pytanie o miejsce urodzenia babci w linii matki pani Markisz w 2004 roku odparła, że „spod Krakowa”, w rozmowach z 2017 roku zaś wahała się pomiędzy Krakowem a Warszawą. W każdym razie z rozmów przeprowadzonych z nią w 2017 roku wynika, że w jej rodzinie były w użyciu dwa języki, polski i rosyjski. Z matką porozumiewała się ona i reszta dzieci w rodzinie gwarą polską, z ojcem zaś po rosyjsku, bo po polsku *tato nie rozmawiał / tato z B'itarus'i był*. Można więc powiedzieć, że język polski w postaci gwarowej był dla M. Markisz w ścisłym znaczeniu słowa językiem matczynym, którym posługiwała się, dopóki miała rozmówców: *jag byli ješč'e tak rozmaw'alas' / a teras ni ma s k'im*.

Trudno dziś ustalić, jaki procent bielostoczan stanowili aktywni użytkownicy gwary polskiej. Jest jasne, że nie można tego określić na podstawie danych o narodowości mieszkańców wsi zawartych w dokumentach z okresu władzy radzieckiej: w czasach carskich bowiem nie liczyła się narodowość, tylko wyznanie, później zaś przy ustalaniu narodowości decydowała często zasada terytorialna, kiedy dawni przesiedleńcy z terenów polskich i ich potomkowie mogli być automatycznie wpisywani jako Polacy⁵. Wobec tego, jeżeli w dokumencie 60 z listopada 1932 roku o wyborach nowego składu bielostockiego sielsowietu, któremu podporządkowa-

⁵ Analogicznie ich nazwiska i imiona, które nadawano im zgodnie z tradycją nazewniczą, która ukształtowała się na Kresach Wschodnich, zachowujące postać polską (*Adam, Błażej, Bronisław/-a, Florian, Julian, Janina, Malwina*) albo zrusyfikowane czy zeuropeizowane, m.in. zmienione (*Matwiej, Wikientij, Kazimir, Iosif, Franc, Sigizmund*), w zapisach nieraz zniekształcone (*Bolisław obok Bolesław, Gernim obok Ieronim < Hieronim*), wskazują tylko na terytorium wyjściowe, nie zaś na narodowość kolonistów.

ne były także sąsiednie osiedla, czytamy „Преобладающей национальностью по с/с являлась белорусская, из которой жители имеются в каждом поселке. Поселок Белосток исключительно население по национальности поляки за исключением 6 домохозяев белорусов. В-Бровка – исключительно белорусы-переселенцы...” (Ханевич, 1998, dokument 60), to należy rozumieć, że jako Białorusini są tu wyodrębnieni późniejsi przybysze z Białorusi środkowej, którzy pojawili się dopiero w 1926 roku (to ich właśnie gwarę parodiuje A. Lekariewicz na końcu wywiadu).

Jedenaste lat wcześniej, w 1921 roku, o miejscowych Polakach i Białorusinach łącznie donosił instruktor ds. mniejszości narodowych gubernialnego Wydziału Edukacji Narodowej w Tomsku, podpisany jako Kazimir Bulando, który po wystosowaniu drugiego pisma przez gubernialny Wydział Zarządu Komitetu Wykonawczego, tym razem do Komitetu Rosyjskiej Partii Komunistycznej guberni, o delegowaniu instruktorów komunistów, Polaka i Łotysza, odwiedził kilka wsi w pobliżu Nowego Rybałowa (= Biełostoku). Przytoczę tu fragment jego nader wymownego raportu (Ханевич, 1998, dokument 19):

[...] население тех местностей стоит на чрезвычайно низком уровне культуры. Все это переселенцы, живущие в неслыханной грязи, невежестве и темноте. Народ этот если имеет какую-нибудь культуру и грамоту, так только ту, которую получает в костеле. Я говорю только о переселенцах белорусах и поляках, потому что с латышами ближе не знаком. Переселенцы эти чрезвычайно набожны – фанатики католической веры: считают себя прежде всего униатами, а потом только поляками и белорусами. У них даже еще национального самосознания нет, а только религиозное.

Autor, będąc niewątpliwie Polakiem (czego dowodzą m.in. liczne polonizmy w jego tekście rosyjskim), myli jednak katolików z unitami, co wydaje się dziwne u osoby wysłanej w celu „zwalczania wpływów księży”, w szczególności ks. Franciszka Grabowskiego, plebana parafii w Maliczewce – wsi położonej w odległości 30 km od Biełostoku, w której w 1913 roku powstał drugi w tych okolicach kościół katolicki. Komunita Bulando, spotkawszy się z ks. Grabowskim, w swoim sprawozdaniu nie wyraża doń żadnej sympatii, jednak zaprzecza zarzutom prowadzenia przez niego propagandy kontrrewolucyjnej⁶. W dokumentach z tego okresu nic nie wskazuje na to, w jakim języku obaj porozumiewali się z miejscowymi: można się tylko domyslać, że przynajmniej częściowo w języku polskim.

Nie wiadomo także, czy w szkołach, które zaczęły działać w pomieszczeniach plebanii zarówno maliczewskiej, jak i biełostockiej na początku lat 20. (drugą z nich, a także szkołę w pomniejszej wsi Połozowo, K. Bulando w dokumencie

⁶ Pomimo to w 1921 roku ksiądz został rozstrzelany (Ханевич, 1998, dokument 20).

22 określa jako „polską”; Ханевич, 1998, dokument 22), językiem nauczania czy chociażby przedmiotem był polski. Z dokumentów dowiadujemy się jedynie, że do Biełostoku został skierowany nauczyciel polskiej szkoły w Tomsku Julian Oskarbski (dla wsparcia nauczycielki Skawińskiej, która „сама не в состоянии” uczyć ok. 130 dzieci), a do Połozowa Aleksandra Grabowska, gdzie indziej już w dokumentach niefigurująca. Obie szkoły też zostały podporządkowane jako „polskie” odpowiedniemu podwydziałowi ds. mniejszości narodowych gubernialnego Wydziału Edukacji Narodowej, przy czym rodzice zobowiązani byli wysyłać do nich dzieci pod karą prac przymusowych.

Nauczanie języka polskiego w szkole biełostockiej w latach 20. jednak było przynajmniej przewidziane, co widać z dokumentów nr 35–38 z lat 1929–1930 w sprawie jej ówczesnego dyrektora Piotra Symanowicza. Oskarżony o agitację antyradziecką i nacjonalistyczną, m.in. na rzecz „pańskiej Polski”, odwołał się on od niesłusznego zwolnienia ze stanowiska – i został uniewinniony. W dość zagmatwanym oświadczeniu o nim biełostockiego aktywisty M. Majsaka czytamy, że „учитель со стороны учения поднял на высоту польский язык, но в общественной работе совершенно не хотел участвовать”, zaś w opinii komisji powołanej do rozpatrzenia sprawy (Ханевич, 1998, dokument 38) stwierdzono:

На заведование Белостокской польской школы Сыманович Петр Кастанович был принят 10 сентября 1928 года Кривошеинским РИК. Школу Сыманович принял от бывшего учителя Арика в самом запущенном состоянии: дисциплины не было, дети к концу года оставались неграмотными. [...] Сыманович к середине октября 1928 года производит значительный перелом в школе, увеличивает охват учеников до 106 (польских – 82, русских – 24), повышает успеваемость детей, налаживает дисциплину [...], авторитет школы возрастает, работа становится удовлетворительной...

W każdym razie w 1934 roku, jak podaje W. Chaniewicz (Ханевич, 1998), nauki języka polskiego w szkole biełostockiej zaprzestano. Następnego roku poszła do pierwszej klasy M. Markisz – wtedy to już szkoła była „ruska”.

Chyba nieco dłużej rozbrzmiewał język polski w kościele. Najpóźniejszy dokument w cytowanym zbiorze ze wzmianką o odbywającym się tam nabożeństwie wielkanocnym (Ханевич, 1998, dokument 121) datowany jest na rok 1937. Wprawdzie z poprzedzających dokumentów wynika, że księża już od lat 20. odwiedzali Biełostok i Maliczewkę tylko od czasu do czasu, ale ostatni z nich, ks. Julian Groński, aresztowany w 1931 roku, podczas przesłuchania oświadczył, że dwa lata temu wygłaszał kazania w Maliczewce w języku rosyjskim, w Biełostoku zaś w polskim. Pozostaje pytanie, w jakim stopniu był on rozumiany.

Znamienne są pod tym względem zeznania, złożone przeciw niemu przez wyżej wspomnianego M. Majsaka (Ханевич, 1998, dokument 53). Po prawie dosłowo-

nie powtórzonej na początku charakterystyce mieszkańców Bielostoku z raportu K. Bulandy z 1921 roku, opisującej ich narodowość, tym razem wyłącznie polską, z ominięciem żywiołu białoruskiego, oraz „fanatyzm” religijny (jak widać, określenia te w ciągu dziesięciolecia stały się ogólnikami), następują całkowicie absurdalne oskarżenia, jakie zresztą często wykorzystywano w procesach politycznych w ZSRR od końca lat 20.:

Население деревни Белосток состоит исключительно из поляков, которые до фанатизма религиозны. Тут свою религию и своих ксендзов и за последнего готовы пойти на всё. К его приездам готовятся за неделю, а то и за две. Все приезды ксендза Гронского обязательно совпадают с какими-либо советскими кампаниями [...] В феврале месяце с.г. приезд Гронского совпал как раз когда работали ударные бригады по проведению увеличения посев. площади и коллективизации. До приезда ксендза многие имели желание записаться в к/х, но после его отъезда не оказалось ни одного желающего. Когда я стал это выяснять, то по словам женщин выяснил, что кс. Гронский им говорил: «Весной не позднее апреля месяца будут крупные события. После которых все мы будем поляками. Польша объявит войну СССР и Сов. власть падет».

O ile te zarzuty, w których zapowiedź „będziem Polakami” nie dotyczy już narodowości, tylko ewentualnej zmiany przynależności państwowej, nie zostały całkowicie zmyślane, to podstawą do ich wniesienia mogły być na przykład takie wypowiedzi ks. Grońskiego, cytowane w jego zeznaniach (Ханевич, 1998, dokument 56):

Примерно помню одну из проповедей [...], в которой указывал, что скоро наступит конец и если мы будем в Бога веровать, то можем добиться хорошей жизни, а если откажемся верить, то эта буря нас может захлестнуть и мы погибнем. Под бурей я подразумевал преследование религии со стороны Сов. власти. [...] Мое мнение как ксендза к коллективизации отрицательное, но в населении я на эту тему не говорил. Одно говорил: Где вы ни будете, но имейте Бога в сердце.

Co prawda książdż wspomina tu jedno z kazań w Maliczewce, gdzie miał mówić po rosyjsku, ale, jak pokazuje konfrontacja, o (nie)rozumieniu czy wypaczeniu treści jego słów decydowały raczej inne czynniki niż językowe.

Jeżeli chodzi o język, to na podstawie przytoczonych powyżej faktów można się domyślać, że w Bielostoku początkowo funkcjonowała w pewnym zakresie polszczyzna książkowa, znana przede wszystkim z tekstów religijnych (modlitwy) albo w ogóle związana z Kościołem, toteż dla wieśniaków musiały być zrozumiałe – chociażby niedokładnie – kazania i pouczenia księży, a także, prawdopodobnie, namowy komunisty K. Bulandy w 1921 roku. Należy przypuszczać, że jako „lingua

sacra” polszczyzna, choć w odmianie kresowej, była w tej syberyjskiej miejscowości językiem prestiżowym, ale bynajmniej nie publicznym, używanym w komunikacji codziennej. Próba nauczania języka polskiego w szkole podstawowej, narzucona bielostoczanom w latach 20. przez władze komunistyczne w ramach prowadzonej wtedy polityki sprzyjania rozwojowi kulturowemu mniejszości narodowych (tzw. korienizacji), najwidoczniej zawiodła – m.in. właśnie dlatego, że została podyktowana z góry⁷, nie mając oparcia w faktycznej sytuacji (etno)językowej wsi. W postaci gwarowej bowiem „polszczyzna bielostocka” była językiem prymarnym, do końca lat 30. przekazywanym z pokolenia na pokolenie, tylko w niektórych rodzinach (gdzie także mogło zachodzić mieszanie kodów, jak pokazuje przykład Marii Markisz), niezależnie od tego, czy ich członkowie oficjalnie uchodzili za Polaków. Przy tym posługiwanie się przez kogoś tym lub innym kodem było wewnątrz danej społeczności w pełni uświadamiane. Oto jak wspomina A. Lekariewicz odwiedziny w domu chrzestnej między 1935 a 1938 rokiem:

ф тр'ицать п'ятм уад'у калх'ос стал / и т'ата был к'онюхам [...] ну и ч'аста мин'я брал туда / б'анка ешч'е Ян'ушчиха фсё ууашч'ала мин'я / и вот ан'и на п'ольски уавар'ят [...] а я што пайм'у / штось ни пайм'у.

Z analogiczną dygresją włącza się do rozmowy badaczka z M. Markisz inna mieszkanka tej wsi pani Walentyna Bielawska, z domu Rudkowska, która w końcu twierdzi, że *Polacy to my wszyscy, ale...*

пал'яки мы фсе пал'яки // а м'амина м'ама умерл'а / м'ама мал'оденька был'а соўс'ем / и м'аме н'екаму [...] науч'ицца // ну а мал'илися фсё вр'емя!

Jak modlili się w Bielostoku?

Anna Lekariewicz na powyższe pytanie odpowiada, wstawiając do zdań rosyjskich liczne polonizmy nie tylko leksykalne (*różaniec*, *litanie*, wymawiane jak na Kresach

⁷ Podobnie „z góry”, ale jeszcze przez władze carskie chyba została nadana dzisiejsza nazwa tego osiedla. Pierwszy raz pojawia się ona w postaci *Белостокский поселок* na liście miejscowości guberni tomskiej z 1911 roku, lecz do roku 1921 używa się jej obok poprzedniej, występującej w wariantach *Новое Рыбалово* i *Н(ово)-Рыбалово*. W. Chaniewicz (Ханевич, 1998) tłumaczy przemianowanie dążeniem przesiedleńców do utrwalenia więzi z ziemią ojczystą także w toponimii, ale według *Załącznika 1* do jego publikacji tylko 1/3 z nich przyjechała z guberni grodzieńskiej, w której powiat białostocki był największy pod względem liczby ludności. Wydaje się, że określenie *Белостокский поселок* zrodziło się jako wskazanie na jednostkę administracyjną, skąd przybyła nawet nie większość kolonistów, i nie w środowisku chłopów.

godzinki), lecz także składniowe (przyimek *pa* < *po* + miejscownik, a nie celownik, jak w języku rosyjskim; spójnik *bo*), morfonologiczny (*u kastele* < w kościele) i nawet zleksykalizowany element fonetyki historycznej (*-dl-* zarówno w rzeczowniku *мадл'итвы*, jak i w 1. os. lp. czasu teraźniejszego czasownika *мадл'юсь*):

па_н'ольски / па... я и мин'ерь па_н'ольски // у мин'е вот кн'ишки / я па... на м'аминых кн'ишках так я и мадл'юсь па_н'ольски / я па_р'уски ни ум'ею // ну ў каст'еле та в'месте са фс'еми бо... / а вот д'ома я па_н'ольски и чит'аю и... // и руж'анец и гадз'инки / руж'анец лит'ании и фс'е мадл'итвы / я в'семн'ац'ьт' ут'реших мадл'итв на п'амет'ь зн'аю.

Jedna z tych modlitw porannych brzmi w jej wykonaniu następująco:

modl'it- / madl'itva šusta / [o]f'aren [= ofiaruję?] pañe boże muj tob'e fšystko co-koļv'eg žeš č'iñiz benden / fšystko to ñey beñžem na xvalen tvoje / ñic ñe xce dña žišejšego č'iñič' / co by ñe było dľa m'ilości tvojej / dľa zbav'eña majego.

Najbardziej interesujący jest jednak tekst, który informatorka uważa za „*modlitvu dla sv'entego M'ikałaja*”:

našemu M'ikałajov'i Andr'ejev'ičov'i ze fšystk'em'i vajska m'i i vłazam'i i stanam'i // prošeñi ap'ek'i i błagaslav'enstva m'astu tutajšemu / aby było zachavane od zarazy / m'aravego pav'etša / głodu ogn'a i vojn // prošeñe błagaslav'enstva domam i meš'kañam naš'ym / raz'icam zatkam c'e'atce / pšelažonym i ñi pšelažonym našym / sos'adam / dabradejam // prošeñe pac'ex'i fšystk'im v v'eñžeñu utrap'eñu i φ xarob'e bendoncym // proše o m'ilaserz'e nad dušam'i v mencex čyšcovyx // vžekse [= wzięcie?] na nebo.

Źródła tego tekstu na razie nie udało się odnaleźć. O jakie miasto chodzi, kim był i kiedy zarządzał nim Mikołaj Andriejewicz, sprawujący władzę i dowodzący wojskami? W każdym razie przytoczone „prośenie”, niezależnie od tego, czy jego zagadka zostanie rozwiązana, uznać należy za bardzo charakterystyczną część polskiego dziedzictwa językowego i kulturowego we wsi Bielostok na Syberii Zachodniej. Było to od początku dziedzictwo kresowe ze wszystkimi tego konsekwencjami: nieokreśloną świadomością etniczną i dwujęzycznością z mieszaną gwarą polską i przewagą wyższej odmiany polszczyzny jedynie w życiu religijnym. Dziś pozostają już tylko ślady tej przeszłości w pamięci najstarszych mieszkanki oraz w postaci skromnego pomnika ofiar tragedii bielostockiej 1938 roku.

Bibliografia

- Ananiewa, N. (2006). Zróżnicowanie pokoleniowe polskich gwar kresowych (wybrane zagadnienia). *Gwary Dziś*, 3, 93–98.
- Masiarz, W. (1998). Migracja chłopów polskich na Syberię w końcu XIX i na początku XX wieku. W A. Kuczyński (Red.), *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego* (ss. 230–242). Wrocław: Wydawnictwo „Silesia” Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.
- Ананьева, Н. (2013). Типология польских говоров Сибири и результаты их контактов с русским идиомом. W A. Молдован & С. Толстая (Red.), *Славянское языкознание: XV Международный съезд славистов: Минск, 2013 г.: Доклады российской делегации* (ss. 467–478). Москва: Индрик.
- Ханевич, В. (1998). *Сибирский Белосток: Сборник документов и материалов*. Томск: Гарт. Pobrano z http://nkvd.tomsk.ru/researches/publications/siberian_bialystok/

Bibliography (Transliteration)

- Ananiewa, N. (2006). Zróżnicowanie pokoleniowe polskich gwar kresowych (wybrane zagadnienia). *Gwary Dziś*, 3, 93–98.
- Anan'eva, N. (2013). Tipologija pol'skich govorov Sibiri i rezul'taty ikh kontaktov s russkim idiomom. In A. Moldovan & S. Tolstaia (Eds.), *Slavianskoe iazykoznanie: XV Mezh-dunarodnyj s'ezd slavistov: Minsk, 2013 g.: Doklady rossijskoj delegatsii* (pp. 467–478). Moskva: Indrik.
- Khanevich, V. (1998). *Sibirskii Belostok: Sbornik dokumentov i materialov*. Tomsk: Gart. Retrieved from http://nkvd.tomsk.ru/researches/publications/siberian_bialystok/
- Masiarz, W. (1998). Migracja chłopów polskich na Syberię w końcu XIX i na początku XX wieku. In A. Kuczyński (Ed.), *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego* (pp. 230–242). Wrocław: Wydawnictwo “Silesia” Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

O polskim dziedzictwie językowym i kulturowym we wsi Biełostok na Syberii

Streszczenie

Wieś Biełostok (Białystok) na Syberii Zachodniej uważana jest za miejscowość pierwotnie polską. Obecnie tylko jedna osoba należąca do najstarszego pokolenia zachowuje znajomość języka polskiego w ustnej postaci gwarowej; druga, jej rówieśniczka, pamięta polskie teksty modlitw. Artykuł stanowi próbę rekonstrukcji dawnej sytuacji socjolingwistycznej w tej wsi, włączając w to używanie języka polskiego w domu, w Kościele i w szkole, na podstawie opublikowanych dokumentów oraz rozmów z mieszkankami Biełostoku nagranych w latach 2016–2017.

Słowa kluczowe: polskie wyspy językowo-kulturowe na Syberii; północno-wschodni dialekt kresowy; dwujęzyczność; język rodzinny vs. kościelny; wyznaczniki tożsamości narodowej w społecznościach przesiedleńczych dawniej i dziś

On the Polish language and cultural heritage in the village of Belostok in Siberia

Abstract

The village of Belostok is known as one of originally Polish villages in Siberia. As it is today, only one woman in the village (from the oldest generation) still speaks dialectal Polish, and another one remembers Polish prayers. This article attempts to reconstruct the original sociolinguistic situation in the village, including the use of Polish at home, at church and at school. It is based on published documents and interviews with the two villagers recorded in 2016–2017.

Keywords: Polish language and cultural islands in Siberia; North-eastern Borderland dialect; bilingualism; family vs. church language; markers of national identity in immigrant communities in the past and today

Dr Sergei Skorvid, Associate Professor at the Slavic and Central European Studies Department of the Institute of History and Philology, Russian State University for the Humanities (Moscow) and Senior Researcher at the Institute of Slavic Stu-

dies of the Russian Academy of Sciences. His scholarly interests include Polish and West Slavic dialectology and language history. He has been investigating dialects of Czech and Polish immigrants in Russia for ten years, and is the author or co-author of over eighty publications on various issues in this field and in Slavic studies in general.

Bibliography (selected): *Атрибутивные посессивные конструкции в истории славянских языков* [Attributive possessive constructions in the history of Slavic languages], Москва (Moscow) 2018; (with Natal'ia Anan'eva), *Островные западнославянские диалекты на территории России* [West Slavic insular dialects in Russia], *Славянское языкознание. XVI Международный съезд славистов. Белград, 20–27 августа 2018 г. Доклады российской делегации*, Москва (Moscow) 2018, 269–300; *О параллельных процессах в синтаксисе западнославянских островных говоров в Сибири* [On the parallel syntactic processes in West Slavic insular dialects in Siberia], *Вестник Томского государственного университета. Филология* 53, Томск (Tomsk) 2018, 75–97; Nu... pr'ivet peredavajta, co tu tak'e Mazur'i, Polak'i luterany su... Jeszcze raz o „polszczyźnie okolic Krasnojarska” na tle innych przesiedleńczych gwar słowiańskich w Rosji [Well... greet everybody and tell that such Masures, Polish Lutherans live here... Once again about “Polish language in the area of Krasnoyarsk” against the background of other Slavic immigrant dialects in Russia], *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, vol. 64, Łódź 2017, 289–302; *Польский язык и полонизмы у сибирских голендров* [The Polish language and Polonisms among the Siberian Hollanders], *Язык. Сознание. Коммуникация* 55, Москва (Moscow) 2017, 274–286.

Correspondence: Sergei Skorwid, Russian State University for the Humanities, Moscow, e-mail: slavcenteur@gmail.com

Support of the work: The study was conducted at the author's own expense.

Competing interests: The author declares that he has no competing interests.